

Rzym, dnia 31 lipca 1956.

Temat

Jeszcze o wypadkach poznańskich

Według wiadomości pochodzących z najlepiej poinformowanych środowisk dyplomacji, przebywający w Warszawie, są przekonani, że wypadki poznańskie były wynikiem atmosfery stworzonej przez sytuację ekonomiczną, a zastrzeżoną przez okazanie na wystawie dobrobytu, do osiągnięcia którego stoi na przeszkodzie wyzysk ekonomiczny ze strony Rosji.

Względna swoboda słowa i osłabienie akcji Bezpieki były czynnikami wzmagającymi opór. Okazała się więc możliwą organizacja strajku i pochodów robotników Cegielskiego; wzięło w nim udział około 1.000 osób.

Dyplomaci w Warszawie są przekonani, że powiększenie prawie dziesięciokrotne pochodów było już skutkiem spontanicznego napływu innych robotników i ludności Poznania do szeregów demonstrujących.

Wszystko, co nastąpiło później - starcie z policją i wojskiem, zdobycie broni, atak na radio i ratusz - stało się poza wolą organizatorów pochodów.

Broń, którą znalezione u powstanców, pochodzi w całości od sił zbrojnych reżymu; zarówno policja, jak i wojsko, dały się demonstrantom rozbrajać i dopiero pośpiesznie ściągnięte zewsząd specjalne oddziały Bezpieki pozwoliły reżymowi na opanowanie sytuacji. Jeżeli było widać rozsądne kierownictwo taktyczne, to było ono, - zawsze zdaniem tych samych obserwatorów - wynikiem szczególnych uzdolnień Polaków, umiejących spontanicznie poddać się kierownictwu tych, którzy mają ku temu zdolności i potrafią przemienić tłum w zorganizowany zastęp.

Dyplomaci w Warszawie są w większości swej przekonani, że w Poznaniu nie działały ani emigracja, ani obce agentury; w kraju jest wprawdzie sporo agentów obcych wywiadów, ale mogli się oni najwyżej włączyć ex post w spontaniczną manifestację.

Podkreślają oni natomiast fakt, że przed "destalinizacją" zorganizowanie tysiąca robotników byłoby niemożliwe wobec znacznie lepszego funkcjonowania Bezpieki i że jest ono dotąd niemożliwe w Sowietach.

Pogłoski o analogicznych wybuchach w innych miejscowościach Polski, zdaniem dyplomatów w Warszawie, okazały się bezpodstawne.

Opanowanie sytuacji w Poznaniu przez reżym jest tylko pozorne. Przyczyny wywołujące i umożliwiające rozruchy działają nadal. Stan obecny nie jest "przywróconym ładem" lecz tylko chwilowym brakiem rozruchów.

Owacja na cześć Polski

Korpus Dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej zebrał się 26 lipca w Ambasadzie francuskiej dla pożegnania Ambasadora francuskiego, hr.d'Ormesson, który opuszcza w końcu sierpnia swoją placówkę /vide "Serwis Informacyjny" No 41 z dnia 25 b.m./.

Odpowiadając na nową pożegnalną, ogłoszoną w imieniu kolegów przez Ambasadora R.P. Dra Kazimierza Papée, hr.d'Ormesson poświęcił cały ustęp Polsce - "à la Pologne éternelle".

Wywołało to ze strony bardzo licznej zgromadzenia dyplomatów i przedstawicieli wszystkich sfer Rzymu spontaniczną i szczerą owację na cześć Polski /vide załącznik/.